KURJER WARSZAWSKI.

Sobota. 30 Sierpnia / 11 Września Rok 1858. № 239. Dziś, Sgo Prota Męczennika. Jutro, Imienia Marji. Sgo Walerjana.

Zapowiedziana uroczystość Narodzenia N. MARJI P. na d. 8 b. m., odbyła się w Kościele XX. Trynitarzy na Solcu pontifikalnie. Od rana tłumy pobożnych zalegały ulicę i smętarz Kościelny. Kościół sam był napełniony ludem. Szereg Nabożeństwa trwał od godz: 6ej rano do 7ej wieczorem. Wotywę solenną przed Ołtarzem BOGA-RODZICY, odśpiewał młody Kapłan świecki donośnym i harmonijnym głosem; Wielką Mszę celebrowali XX. Bernardyni, Kazanie odpowiednie uroczystości, głosił wymownemi usty JX. *Olszewski*, Profesor Seminarjum Zgrom: XX. Missjonarzy Warsz:, z textu Ewangelji S. na ten dzień przypadającej (Xięgi Rodzaju). Opisał dokładnie początek istnienia Zakonu i Kościoła XX. Trynitarzy, i zachęcał zgromadzony lud do czci ku N. MARJI uroczystującej. Po Nabożeństwie, orszak Kapłanów, Bractwa i pobożnego ludu, wyruszył w szyku procesjonalnym, przy wzniesieniu N. SAKRAMENTU, za obręb murów Kościelnych, pod wspaniałym srebrno-litym baldakinem, ze stosowną pieśnią; za powrotem do Świątyni, zaintonował Hymn (Ciebie BOGA Chwalemy), i celebrujący pobłogosławił lud! O godz: 5ej, odbyto Nieszpory, które celebrował JX. *Olszewski*, Kazanie zaś prawił młody Zakonnik ze Zgrom: XX. Bernardynów, na cześć N. MARJI P., nader tkliwemi wyrazy, tak, iż słuchający lud wzruszył do łez. Przejęty wdzięcznością Przełożony XX. Trynitarzy, składa podziękę wszystkim, którzy czemkolwiek przyłożyli się do uświetnienia dnia dla kroniki dziejów Klasztornych tak pamiętnego.

Przez Rozkaz Cesarski do Zarządu Morskiego z dnia 10 Sierpnia, Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiemu Xięciu Konstantemu Konstantynowiczowi, Najmiłościwiej rozkazano zostawać w Ekwipażu Gwardyjskim.

Rada Administracyjna Królestwa, zatwierdziła zapis rs. 300, jako fundusz wieczysty dla Kościoła w Świeciechowie, przez niegdy Xiędza Dominika *Przybylskiego* uczyniony.

JW. Jenerał-Adjutant JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, *Merchelewicz*, Naczelnik Artyllerji 1szej Armji, powrócił z Moskwy.

JW. Rzeczy: Radca Stanu *Kruzensztern*, Szambelan Dworu JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, wyjechał do Tykocina.

JW. Andrzej Hrabia *Zamoyski*, Prezes Komitetu Towarzystwa Kredytowego Ziems:, i Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskiem, wyjechał do dóbr swoich w Powiat Stanisławowski i w Gubernję Lubelską.

W siódmym miesiącu życia, zgasła onegdaj Karolcia *Grużewska*, jedyna córka Alexandra i Emilji z Unruhów *Grużewskich*. Stroskani Rodzice, zapraszają Krewnych i Przyjaciół, na wyprowadzenie zwłok Jej, jutro o godz: 4tej po południu, z domu Nro 1434 przy ulicy Zielnej, na smętarz Powązkowski.

Wczoraj pochowano na smętarzu Powązkowskim zwłoki ś. p. Olesi *Niewiarowskiej*, córki Alexandra *Niewiarowskiego*, Redaktora Gazety Codziennej. Dziecina ta w 6tym miesiącu zakończyła życie.

Sierpień r. b. był pogodny, suchy, w pierwszej połowie gorący, w drugiej mniej ciepły, w ogóle o 0,7 stop: R. cieplejszy niż zwykle. Średnia temperatura całego miesiąca jest 15,15 stop: R.; największe ciepło dochodziło 24,2 stop: d. 13 i 14go po południu; najmniejsze 6,8 stop: d. 28go rano. Średnia wysokość barometru miesięczna, jest 27 cali 8,02 lin: par:, o 0,25 lin: par: mniejsza od normalnej. Najwyżej barometr dochodził 27 cali 11,59 lin: par: d. 12go w czasie przejścia Xiężyca przez równik niebieski i przy wysokim stanie temperatury, najniżej opadł na 27 cali 2,97 lin: par: d. 26go, przy powtórnem przejściu Xiężyca przez równik, i przy zniżeniu temperatury. Deszcze osobliwie w drugiej połowie miesiąca padały często i obficie; d. 27go od godz: 4tej do w pół do ósmej rano, deszcz ulewny padał, w czasie którego, o godz: 5tej m. 15 rano, piorun uderzył w topolę nadwiślańską w parku Łazienkowskim. Ilość wody z deszczu wynosi co do wysokości 6 cali 6,3 lin: par:, przeszło dwa razy więcej niż zwykle. Wilgotność powietrza średnia miesięczna jest 71,8 na 100, blizko o dwie setne mniejsza od normalnej. Stan elektryczności atmosferycznej średni miesięczny jest 22 stop:; największe natężenie siły elektrycznej dochodziło 50 stopni d. 19go o godz: 8 rano, w czasie mgły opadającej najmniejsze 0 stopni, d. 31go w czasie pochmurnym i wilgotnym. Dni pogodnych było 10, na pół-pogodnych 9, pochmurnych 12, dni deszczu 12, mgły 4, grzmotów 7, błyskawic bez grzmotu 2, wichrów 1, wiatr panujący zachodni, częste były także wschodnie. Wysokość wody na Wiśle największa stóp 7 cali 4 d. 14go; najmniejsza stóp 2 cali 7 d. 2, 3 i 4go.

Zeszyt 21 *Bibljoteki Warszawskiej* za miesiąc Wrzesień r. b., wyszedł z druku i zawiera: Stanowisko przyszłego badacza mowy, p. F. *Jezierskiego*; Obrazy Dagestanu, p. Jul: S..., o Obyczajach i zwyczajach; Romanse i powieści J. *Dzierzkowskiego*, p. A. A. K.; Fryderyk *John*, rytownik polski i jego prace, p. A. *Grabowskiego*; Joanna *Darc*, dramat historyczny w 5u aktach prozą, p. Daniela *Sterna*; Krótki rys historji naturalnej Kamieńca Podolskiego, skreślił G. *Belke* (doko:); Poezje: Pory życia, p. W. *Korotyńskiego*, Chmura na czole, przez R. *Zmorskiego*; Kronika Literacka; Kronika bibljograficzna; Doniesienia literackie; Dostrzeżenia meteorologiczne za m. Lipiec r. b.

Do xięgarni G. *Sennewalda*, przy ulicy Miodowej, nadeszły świeżo z Berlina ze *Zbioru dzieł użytecznych z różnych języków zebranych*, dzieła następujące: 1) *Rzut oka na ostatnie pisma P. Guizota*, z przedmową i przypiskiem Karola *Forstera*, tomik 1, cena rs. 1. 2) Dzieło P. *Thiersa*: *O własności*, świeżo z francuzkiego przełożone, z przedmową Karola *Forstera*, tom 1, cena rs. 2. W tejże xięgarni znajduje się dzieło P. Karola *Forstera*, napisane w języku francuzkim, pod tytułem: *Quinze ans à Paris*, 2 tomy, cena rs. 4.

Z Krzemieńczuga. — Dnia dzisiejszego, opuścił tutejsze miasto Władysław *Hamulecki*, który tu obowiązki miejskiego lekarza sześć lat pełnił; a chęcią nabycia nowych wiadomości, żądzą stania się jeszcze bardziej użytecznym społeczności wiedziony, udał się na lat kilka zagranicę. Dzień jego wyjazdu, był dla wszystkich mieszkańców Krzemieńczuga dniem żalu, prawdziwej, że tak powiem, żałoby. Obywatele, Urzędnicy, Kupcy, słowem wszyscy mieszkańcy Powiatowego, ale zamożnego handlem miasta, licząc 20,000 osiadłości, spieszyli, aby raz jeszcze ujrzeć, uściskać drogiego im Przyjaciela Doktora, i zapewnić go o uczuciach nigdy wygasnąć niemających przywiązania i wdzięczności. Rozczulającym był widok tak powszechnego przywiązania i szacunku. Alić szanowny *Hamulecki*, zasługiwał na te uczucia, swoją nigdy niezmordowaną gotowością w niesieniu pomocy wszystkim go wzywającym bez różnicy, lecz przykładną nieinteressownością, jaka go cechowała, i jako Lekarza, i szczególniej jako Lekarza Urzędnika, delikatnością często nawet zbyt daleko posuniętą względem Kolegów, niewypowiedzianie ujmującem obejściem się z choremi, pełnem współczucia i łagodności. Kto go raz wezwał, pewno go pokochał, bo czuł że to nietylko lekarz ciała, ale prawdziwy przyjaciel, któremu śmiało i moralnie przyczyny choroby powierzyć można. Odebrałem i ja tysiączne dowody jego starań pieczołowitości współczucia i przyjaźni, a mieszkając z nim kilka miesięcy, miałem czas i możność ocenić i rozległe jego wiadomości, i najszlachetniejsze serce. Podając ten artykuł jako należny hołd cnocie, do *Kurjera Warszawskiego* i *Wileńskiego*, to jest do dwóch najwięcej czytanych w Zachodnich Prowincjach Cesarstwa Dzienników, mam na celu dać poznać współrodakom, tego zacnego prawdziwie człowieka, i zachęcić kształcącą w zawodzie medycznym młodzież do pójścia w jego ślady. — Obywatel Gub: Grodzieńskiej, czasowo w Krzemieńczugu zamieszkały, Walerjan *Ostromęcki.*

W tych dniach otwarty został nowy zakład wynajmu powozów, karet, dla wygody ogółu. Zakład ten istnieje na Nowym-Świecie, w domu Nro 19, obok pałacu Hrabiostwa *Kossakowskich*. Elegancja w urządzeniu jazdy tak pod względem liberji, jako i całego przyboru, świeżość karet, dobroć koni, i w ogóle nadzwyczajny porządek, jakim odznacza się to nowe przedsiębierstwo, wszystko to wróży mu wielkie powodzenie. Właścicielem tego zakładu jest przybyły do Warszawy P. *Wiesiołowski*, a że godzien jest poparcia ze strony Warszawian, każdy o tem może przekonać się naocznie, jak tylko raz zgłosi się o najem powozu, czy to dla użytku po mieście, czy dla przejażdżki zamiejskiej, czy na ślub i wesele, czy wreszcie do teatru, lub w tylu innych okolicznościach.

Józef *Karpiński*, Patron Trybunału, przeniósł swe mieszkanie do domu przy ulicy Krak: Przedm: Nro 439 (nowy Nr 65), na 1sze piętro, nad sklepem P. *Popczyńskiego*, wprost gmachu Tow: Dobroczynności.

Chaim *Szeinman*, mieszkający w domu pod Nr 2253, złożył w Redakcji *Kurjera*, jako ofiarę, rsr. 30, dla przesłania Dozorowi Bóżniczemu, przeznaczając z nich rs. 15 dla biednych położnic starozakonnych z. m. Warszawy i rs. 15 dla Szpitala Warszawskiego starozakonnych.

Z powodu rozpoczęcia robót brukarskich w celu rozszerzenia ulicy Bielańskiej, ulica ta na czas trwania tychże robót, od dnia onegdajszego zamkniętą została.

W chwilach kiedy w Warszawie krzątają się około statuy *Kopernika*, dla wzniesienia mu odpowiedniejszej podstawy, przedsiębiorczy Właściciel Kaskady, szykuje mu również niespodziankę na jutro, z jaką ma wystąpić przy spaleniu sztucznych ogni. Program bowiem tych ogni, składający się z jak najpiękniejszych doborowych sztuk, urządzanych z całą znajomością rzeczy przez laboratorjum Wojskowe, pod kierunkiem Sztabs-Kapitana *Lwowa*, obejmie także: *Pomnik Kopernikowi* z kulą ziemską czyli globusem, obracającym się w koło, i urządzonym z świec kolorowych. Za zjawieniem się zaś tarczy, na cześć Astronoma, daną będzie salwa. Oprócz tego, Publiczność ujrzy tam jutro: skowronki, słońce przemieniające się w gwiazdę z brylantowych fontan zrobione i dwa chińskie koła w środku; *pot a feu* z 50 szmermelami; cztery race z deszczem ogniowym; dwa wodne chińskie koła obracające się na wodzie; dwa wielkie wodne nurki z wystrzałem i tuż mnóstwo wodnych pszczółek; kosz czarodziejski z kwiatami, pływający na wodzie i obracający się na różne strony, z kolorowemi światełkami, który po spaleniu wyrzuci z siebie mnóstwo pszczółek i kolorowych gwiazdek; trzy duże race z kolorowemi gwiazdkami; 6 rzymskich świec z gwiazdkami w dwa bukiety po obu stronach stawu zebrane; wielką tarczę; świattą *kometę*, która się na wzgórzu rozpadnie z wystrzałem na tysiące pszczółek, gwiazdek i szmermeli, i wraz za nią wielki snop z 30tu rac zrobiony, z wystrzałami i gwiazdkami; na zakończenie bengalskie rozmaitych kolorów ognie. Dla uprzyjemnienia chwil zebranym Gościom, od godziny 3ciej z południa, grać będzie wielka orkiestra wojskowa, z pułku Wołgockiego; ogród Kaskady pięknie będzie oilluminowany. Przytem wszelkich potraw smacznie przyrządzonych i napojów, przy rychłej usłudze dostać będzie można; zaś dla amatorów, prawdziwy *miód* lipiec w plastrach. Początek spalenia ogni, o godz: 8mej, na dany sygnał wystrzałem. O innych przygotowaniach, jak muzyce, przekąskach, napojach, i t. p., nie wspominamy, bo z tych znany jest zakład P. *Wagnera* w Kaskadzie. Idzie tylko o pogodę, na którą się jakoś rzeczywiście zanosi.

Podług listów z Londynu z dnia 4go b. m., pszenica krajowa utrzymywała się w cenach. W zagranicznej, której dowozy są znakomite, nic się nie robiło. Z Zachodnich Stanów Ameryki donoszą, jakoby tegoroczne zbiory nie dochodziły cyfry średniego przecięcia.

Dziś wystąpienie w salonie Doliny Szwajcarskiej, Panny Anny *Matuszewskiej*, Fortepjanistki. — Jutro zaś urządzoną jest w tejże Dolinie nadzwyczajna zabawa, przy dobraniu wojskowej piechotnej orkiestry, która towarzysząc nowemu dziełu p. n.: *bojowa muzyka*, wykona marsz z pochodniami po ogrodzie, a nadto w trakcie rzeczonej bojowej muzyki, będą miały miejsce fajerwerki naśladujące strzały tyraljerskie i armatnie, zakończone bramą tryumfalną tysiącem ogni bengalskich oświetloną. Wejście, z przyczyny fajerwerków i innych znacznych kosztów, po kop: 20 od osoby.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości (w Teatrze Wielkim), przywołani zostali: po Komedji *Uściskajmy się!* Pani

Ziemińska 4-kroć, PP: *Żołkowski* 5-kroć, *Stolpe* i *Świeszewski* po 3-kroć; po Komedji *Sztuka przypodobania się*, Panie: *Quattrini*, *Ziemińska* 10-kroć, Panna *Skrodzka*, PP: *Żołkowski* 7-kroć i *Panczykowski* 2-kroć.

Jutro, w ogrodzie Pani *Ohm*, za Wolskiemi rogatkami, *wielka muzykalna zabawa* pod dyrekcją Kapelmistrza Pana *Eschert*, między innemi znakomitemi utworami tegoczesnych Kompozytorów, wykonanem zostanie o godzinie 8mej po raz pierwszy Wielki Capstrzyk, w którym przeszło stu muzykantów udział mieć będzie. Odbędzie się także *losowanie kwiatów* z przeszło 200 doniczek, exotycznych różnorodnych roślin i bukietów, każdy los wygrywa. Spodziewać się należy, że Publiczność licznie się zbierze, a sprobowawszy szczęścia i nie przegrywając, zadowoloną do domu powracać będzie.

Za rogatką Wolską na Czystem, w lasku, z powodu zbliżającej się jesieni, strzelanie przez amatorów zamówionych, do gołębi żywych, odbędzie się ostatni raz w tym roku d. 14 b. m., t. j. we Wtorek. W razie niepogody, zabawa ta urządzona przez P. *Torchalskiego* puszkarza, odbędzie się w następny dzień.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, dają rs. 5 kop: 46; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 93 kop: 22, wartość kuponu rs. 1 kop: 77⁷/₉; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 77, wartość kuponu kop: 13.

Anglja. *Londyn, 5go Września.*— Sekretarz Stanu *Walpole*, ma być urzędowym towarzyszem Królowej w podróży do Leeds, a Hr: *Derby*, który przybędzie z Knowsley do tegoż miasta, będzie jako Minister towarzyszył dalej Monarchini aż do Balmoral, i zabawi tam przez dni 14cie. Królowa przybędzie we Wtorek wieczór do Edinburga, a we Srodę wieczór do Balmoral. Pobyt Dworu w tem ostatniem miejscu, potrwa nie dłużej nad trzy tygodnie. — *Contr Journal* donosi co następuje: P. *Lesseps*, czyli też jego przyjaciele piszą za niego, że otrzymał od Sir Henry *Bulwera* zapewnienie, iż Rząd Angielski nie będzie się dłużej opierał kanalizacji Suezu.— Zdaje się, że jeśli telegraf atlantycki zostanie otwarty do użytku publiczności, przesyłka depesz kosztować będzie około 10 szyllingów (20 złp: za wyraz). — Richard *Ford*, słynny jako znawca sztuki maurytańskiej i średniowiecznej, zmarł 1go b. m. w swej przepysznej majętności wiejskiej Heavitree pod Exeter. — Donosiliśmy niedawno, że Członek Parlamentu, P. *Townsend*, zamierza opuścić scenę polityczną, dla przeniesienia się na teatralną. Postanowienie swe zakommunikował on niedawno na meetingu swym przyjaciołom. Oświadczył, że mu uczyniono Xiążęce propozycje, i że przyjął takowe, albowiem przedewszystkiem chodzi mu o zaspokojenie swych długów, a przytem wynurzył nadzieję, że postępek jego nie będzie zbyt surowo sądzony, bacząc zwłaszcza na to, iż mężowie tacy jak Sheriden *Kowles* (poeta dramatyczny), i W. *Thesiger*, syn Lorda Kanclerza Anglji, poświęcili się także scenie.— Pożyczka Turecka została tu już podobno znegocjowaną. (St: Anz:).

Londyn, 7go Września. — Xiążę *Alfred* wyjeżdża przez Hamburg do Poczdamu. — Podług dzisiejszego *Timesa*, traktat zawarty między Anglją i Chinami brzmi nader pomyślnie. Zawiera on podobno między innemi następne warunki: Poseł Angielski ma mieszkać w Tientun; w Pekinie ma być założone Kollegjum Angielskie. Państwo Chińskie będzie dla wszystkich podróżnych, a rzeka Yangtsekiang (Niebieska), dla wszystkich statków handlowych, otwarta. Chrześcjanizm będzie tolerowany. Udział Anglji w wynagrodzeniu wojennem, wynosi 3,200,000 fst. — Poselstwo Chińskie przybędzie do Londynu. (Neue Pr: Ztg).

Austrja. *Wiedeń, 5go Września.*— Nadeszła tu pod wczorajszą datą z Raguzy wiadomość, że tegoż dnia rano, wszyscy Członkowie Komissji uregulowania granic z Czarnogórją, odpłynęli do Korfu, na parostatku *Impetuense*. (Neue Pr: Ztg).

Francja. *Paryż, 5go Wrześ:* — Cesarz i Cesarzowa żyją dość ustronnie w Biarritz. Przyjmowali jednak kilka osób urzędowych, a mianowicie władze cywilne i wojskowe pogranicznego miasteczka Hiszpańskiego *Guipuzcoa*.— Jenerał *Mac-Mahon*, Komendant naczelny Algierji, udaje się w tych dniach na miejsce swego przeznaczenia.— Cesarz polecił aby w Port-Louis (dep: Morbihan) wybudowano port dla statków rybackich. — P. *Turgot* wyjeżdża 10go b. m. z Paryża do Madrytu, dla doręczenia Królowej *Izabelli*, pism odwołujących go z Poselstwa.— Lord *Palmerston* wyjeżdża ztąd we Srodę, z powrotem do Londynu. Lord *Stratford de Redcliffe*, przybył tu dziś rano, a jutro odjeżdża do Marsylji gdzie nań oczekuje statek *Curaçao*. — *Monitor* donosi, że pewien Francuz osiadły od lat kilku w Bejrucie, otrzymał od Porty koncesją na budowę drogi bitej z Damaszku do morza. Droga ta 108,800 metrów długa, nie jest zbyt kosztowną, i pójdzie w kierunku dawnej drogi. — Oddział kolei od Montauban do Rodez należy do najbardziej zadziwiających budowli kolejowych we Francji. Przestrzeń ta, niedawno otwarta dla ruchu, przy 166 kilometrach długości, ma 31 tunnelów, 21 wielkich mostów na Aveyron i jeden o 7u arkadach na rzece Tarn. W wielu miejscach kopano nowe koryto dla r. Aveyron, używając dawnego pod kolej żelazną. (St: An:).

Dowodzący stacją w Chinach, Admirał *Rigault de Genouilly*, ma opuścić swe stanowisko teraźniejsze 5go Październ:, i udać się na wody Kochinchiny. — Nadeszłe tu ze Wschodu wiadomości, zaprzeczają pogłosce o zamordowaniu Konsulów Europejskich na wyspie Stanchio, oraz prostują doniesienie o śmierci matki Sułtana. Matka Sułtańska zmarła już dawno, a osoba o której skonie donoszono, jest jedną z licznych wdów po Sułtanie *Mahmudzie*.— Do Paryża przybył jeden z najsłynniejszych szachistów, Amerykanin nazwiskiem *Marphy*. Liczy on lat 20 do 25, jest milczący, fizjonomji łagodnej i melancholicznej. Grał już kilka razy w *Cafe de la Régence*, pobił wszystkich przeciwników. Może on grać od razu, jak mowią, ośm partji, nie patrząc na szachownicę, ale najgłówniejszą zaletą jego gry, ma być gruntowność.— Prefekt departamentu Nord, zabronił walki kogutów, jako demoralizujących, przez dzikość widoku i obyczaje. (In: Bel:).

Hiszpanja. *Madryt, 30go Sierpnia.*— Xiężna *Montpensier*, która była chorą, powróciła zupełnie do zdrowia. — Rząd nakazał surowe śledztwo przyczyn, przerywających tak często kommunikację na kolei żelaznej między Madrytem i Alicante. — Władza poleciła cenzo-

rom, aby wzbraniała tylko ataków przeciw Religji i Rodzinie Królewskiej. (St: Anz:).

Rozmaitości. — Włość Skalę w pobliżu Chrudyna, na 16 sążni wysokiej stromej skale, ogarnął dnia 2go z. m., wraz z leżącą u podnóża jej w powabnej dolinie włością Podskala, między 9tą i 10tą godziną przed południem niezmierny przestrach; oderwała się bowiem w pobliżu domów w Skala, z przerażającym łoskotem skała, obejmująca około 200 sążni kubicznych. Odłam ten rozpadł się w kilka brył, połamał wiele drzew, zasypał jakąś część znajdującej się w dolinie łąki, równie jak koryto poblizkiego potoku Żebro, który właśnie był wezbrał. Tylko przeto, że zaraz wyżłobiono inne koryto, zapobieżono wylewowi wody, a tem samem i spustoszeniu. — Bank gry w Wies-Baden i Ems trzyma Towarzystwo na akcje zebrane, i płaci za dzierżawę w obu miastach 115,000 reńskich rocznie, ale się oświadczyło postąpić jeszcze 100,000 reńskich, byle mu wolno trzymać bank i w zimie. Dotąd wolno Towarzystwu otwierać bank tylko latem, a koszta utrzymania z ostatniej pory letniej, wynosiły 750,000 fr:; lecz chociaż są tak wielkie, przypadło przecież dywidendy na każdą z 25,000 akcji, po 49 fr: i 30 centymów; to znaczy, że czysty dochód z jednej pory letniej przyniósł zysku 1,232,500 fran:. Żerant i Zawiadowca tego Towarzystwa, Baron *Wellens*, nie pobiera pensji, ale ma za *zręczne przysługi* swoje zapewnionych 5 od sta z tego co się ugrało, a co mu rocznie do 61,625 fr: czyli 28,700 złr: dochodu niesie. Obruszyło to nie mało na ostatniem zgromadzeniu akcjonarjuszów, że tam ktoś za sześcio-miesięczną pracę zebrał większą pensję niż wszyscy Ministrowie Xięcia Nasauskiego razem, i jeden z nich po wysłuchaniu sprawozdania, oświadczył z gniewem, że taka nagroda to prawdziwe *zgorszenie*. Wies-Baden ma dwa stoły rouletty, dwa rouge et noir; Ems zaś jeden stół rouletty, i jeden rouge et noir. — Centralne zgromadzenie Lekarzy homeopatów przypadło w tym roku w Bonn. Na posiedzeniu swem dnia 10go Sierpnia, uradzili zgromadzić się na przyszły rok także 10go Sierpnia w Pradze, pod przewodnictwem tamtejszego docenta Dr *Altschul*. — Staruszek Pleban wiejski pojechał za interesem do Warszawy i tam umarł. Jego parafjanie którzy go bardzo kochali, wystawili mu na smętarzu wiejskim pomnik, a na nim te wyryli słowa:

»Tu leży Proboszcz Z., pochowany w Warszawie.«

Targi angielskie zawsze bez ruchu i życia. Żniwa w Szkocji i Irlandji, lubo deszczami przeszkadzane, postępują. Ziarno jednak świeże, nie jest poszukiwane, a młynarze i piekarze stanowczo dają pierwszeństwo zeszłorocznemu. Nie ma już wątpliwości, że choroba kartofli w całej Anglji się rozszerza, mimo to duch spekulacji nie obudził się. We Francji, Belgji i Hollandji, handel zbożowy żadnej nie uległ zmianie. Zbiory wszędzie średnie, zapasów dawnych nie ma, a tylko brak spekulacji ceny w ucisku trzyma. Na naszej giełdzie zupełna ze strony kupujących panowała obojętność. Sprzedający też nie naciskali się; tym sposobem tranzakcje po dawnych notowaniach z trudnością przychodziły do skutku. Płacono za łaszt: Pszenicy wagi hol: od 128 do 138 fun:, gul: prus: od 450 do 570, czyli za korzec Warsz: od rs. 5 kop: $7^1/_2$ do rs. 6 kop: 43. Żyta wagi hol: 130 fun:, gul: prus: od 300 do 309, czyli za korzec Warsz: od rs. 3 kop: 38 do rs. 3 kop: 49. Jęczmienia wagi hol: od 107 do 116 fun:, gul: prus: od 280 do 306, czyli za korzec Warsz: od rs. 3 kop: $15^1/_2$ do rs. 3 kop: 44. Grochu guld: prus: od 390 do 400, czyli za korzec Warsz: od rs. 4 kop: 40 do rs. 4 kop: $51^1/_2$. — Gdańsk, 4go Września 1858 roku. — Alex: *Makowski et Comp:*.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bielicki Lud: Ob: z Domaradzyna nr 414; Okęccy Józ: i Adam Oby: z Krobowa nr 584; Seriere Konst: Porucz; Wojsk Francuzkich z Mohylewa nr 634; Wsiewołowski Jan Urzę: z Moskwy nr 634; Zachert Wilh: Oby: z Supraśla nr 570.

Wyjechali: Alexandrowicz Ant: Rz: R.S., i Hr. Apraxin Mik: Sekr: Koleg: do Petersburga; Małachowski Henr: Hr. do Końskich; Szachnowski And: Ob: do Petersburga.

Przyjechali koleją żelazną: Brodowski Karol Rz: R. S. z Drezna nr 1077; X. Kruszewski Kalixt Misjonarz z Wiednia nr 408; Olszowska Emilja Oby: z Poznania nr 414; Wojczyński Stefan Oby: z Drezna nr 570.

Wyjechali koleją żelazną: Kokott Ryszard Kup: do Kotowic: Senewald Karol Kup: do Wiednia.

Dziś rano ciepła stopni 7. Wczoraj w południe ciepła stopni 16.

TEATR WIELKI. Dziś, *Spis wojskowy*.— *Łobzowianie*.— *Lokaj za Pana*. (Bezpłatnie).— Jutro, *Asmodea*.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować, dnia 30 Sierpnia (11 Września) 1858 r.— Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański*.